

Jak pokonać sprzeczność państwa minimum

Prof. Hans-Herman Hoppe w książce „Demokracja – bóg, który zawiódł” pisze: „[...] konstytucyjnie ograniczony rząd – jest ideałem sprzecznym wewnątrznie i niemożliwym do zrealizowania. Żadnego minimalnego rządu nie można pogodzić z pierwotnym dążeniem liberałów do zapewnienia ochrony wolności i własności, ponieważ każdy taki rząd ma naturalną skłonność do przekształcania się w wielki rząd.

Gdy zasadę, na której opiera się rząd – monopol sądowniczy i prawo nakładania podatków – uzna się niesłusznie za sprawiedliwą, to wszelkie wysiłki, żeby ograniczyć władzę rządu i zapewnić ochronę wolności i własności jednostki, stają się iluzoryczne.”

Hoppe twierdzi również, że „w każdym ustroju społecznym, w tym również libertariańskim i konserwatywnym, potrzebny jest mechanizm samowzmocniający. Mówiąc ściślej, systemy społeczne (w przeciwieństwie do systemów mechanicznych lub biologicznych) nie utrzymują się w sposób automatyczny. Do ich utrzymania niezbędne są świadomie podejmowane działania członków społeczeństwa, które zapobiegałyby jego rozkładowi.”

Natomiast prof. Murray N. Rothbard w „Manifeście libertariańskim” pisze: „[...] konserwatywny leseferysta, człowiek, który w ręce centralnego rządu składa całą broń i wszelką władzę decydowania, a potem wydaje temu rządowi polecenie: „Ogranicz się” – to on jest prawdziwie niepraktycznym utopistą.”

oraz

„Skąd mamy wiedzieć, czy określone półśrodki lub tymczasowe rozwiązania mają być przyjmowane z radością jako krok do przodu, czy potępione jako oportunistyczna zdrada? Są dwa niezwykle ważne kryteria, które pomagają rozstrzygnąć ten problem: (1) bez względu na to, jakie są zadania pośrednie, zasadniczy cel wolnościowy musi zawsze pozostawać na pierwszym miejscu; (2) żadne kroki ani środki nie mogą nigdy w sposób jawny lub ukryty stać w sprzeczności z zasadniczym celem. Rozwiązania doraźne mogą nas nie zadowalać w pełni, ale muszą zawsze pozostawać w zgodzie z ostatecznym celem. W przeciwnym razie cel doraźny będzie przeszkadzał w realizacji dalekosiężnego i będziemy mieli do czynienia z oportunistyczną likwidacją libertariańskich założeń.”

Zwróćmy uwagę na fakt, iż powyższe cytaty nie mówią, że nie można utworzyć państwa minimum (rządu ograniczonego).

Prof. Hoppe, pisze tylko, że jeśli utworzymy konstytucyjnie ograniczony rząd (państwo minimum) i myślimy, że nie przekształci się on w wielki rząd, to jesteśmy w błędzie. Innymi słowy, nie da się utworzyć ograniczonego rządu, który w nieskończoność będzie ograniczony i nie przekształci się w wielki rząd, krępujący naszą wolność. Musimy być świadomi, że konstytucyjne ograniczenia nie powstrzymają tej zmiany, ponieważ mechanizm (skłonność) przekształcania się rządu ograniczonego w wielki jest w nim zawarty od początku i niemożliwy do wyeliminowania.

Warto dodać, że jak pisze Hoppe, nawet system libertariański, który nie zawiera w sobie mechanizmu destrukcji, takiego, jaki ma rząd ograniczony, wymaga świadomych działań, które by zapobiegły jego rozkładowi. Podobnie twierdzi prof. Rothbard.

To co chcemy tutaj zaproponować, to przedstawić nietypowy projekt mocno ograniczonego rządu – państwa minimum – z którego będzie możliwe i dużo łatwiejsze przejście do systemu libertariańskiego.

Każde państwo składa się z ludzi (jednostek), którzy posiadają daną od Boga własność (przede wszystkim posiadają samego siebie) oraz wolność działania. Nieskrępowana przez innego człowieka/kolektyw własność i wolność działania, to nic innego jak wolny rynek. Jeśli rząd (kolektyw) nakłada krępujące więzy (ustawy) na własność prywatną, a bardzo często ją konfiskuje (nacionalizuje) i ogranicza ustawowo działanie jednostek, to wprowadza socjalizm. Ilość socjalizmu w różnych krajach jest różna, w dzisiejszych czasach przekracza jednak osiemdziesiąt procent.

(www.kapitalizm.pl7.pl)

Istnieją dwie (wykorzystujące demokrację jako narzędzie) metody wprowadzenia socjalizmu

w państwie – metoda pionowa i pozioma.

Metoda pionowa, która występuje w dzisiejszych państwach, ma miejsce wtedy, gdy socjalizmowi (teoretycznie) podlega jednakowo każda osoba w państwie. Na przykład, na każdą osobę (jej własność i działanie) „przypada” 20% wolnego rynku i 80% socjalizmu.

Metoda pozioma występuje wtedy, gdy na terytorium danego państwa osoby skrupowane są socjalizmem w różny sposób – jedne mniej, inne więcej. Terytorium państwa składa się więc z prywatnych własności na których dominuje socjalizm oraz własności prywatnych na których dominuje wolny rynek. Na przykład, własność i działanie właścicieli na której dominuje socjalizm skrupowane są w 80%, a wolne w 20%. Natomiast, własność i działanie właścicieli na której dominuje wolny rynek (prywatne „Liechtensteiny”) skrupowane są tylko w 10%, a wolne w 90%.

Widzimy więc, że aby wprowadzić system libertariański na terenie prywatnych „Liechtensteinów” wystarczy zlikwidować 10% socjalizmu (obecność państwa minimum).

Proponowane przez nas **państwo minimum, będzie miało na swoim terytorium jeden rząd, jedną armię (bezpieczeństwo zewnętrzne) ale dwa rozłączne systemy prawne i podatkowe: socjalistyczny i wolnorynkowy.**

Wysokość podatków będzie ustalana przez podatników w drodze referendum, raz na cztery lata, w czasie wyborów. W systemie wolnorynkowym podatki będą płacone tylko na bezpieczeństwo zewnętrzne. W systemie socjalistycznym będą płacone na bezpieczeństwo zewnętrzne, wewnętrzne oraz na inne cele. **Nie będzie przepływu (redystrybucji) pieniędzy, przy pomocy rządu, między systemem socjalistycznym a wolnorynkowym.**

Każdy człowiek zamieszkujący to terytorium państwa minimum będzie mógł wybrać któremu prawu (wolnorynkowemu czy socjalistycznemu) chce podlegać (jego działanie i jego własność) oraz raz w roku będzie mógł dokonać l-secesji i przejść do przeciwnego systemu prawnego.

L-secesja jest secesją ograniczoną, ponieważ dotyczy tylko przejścia, ciągle w tym samym państwie, z jednego systemu prawnego do drugiego. W dalszym ciągu podlegamy częściowo rządowi i płacimy mu podatki na bezpieczeństwo zewnętrzne.

Ze względu na to, że na terytorium tego państwa minimum będą mogły powstawać wolnorynkowe, prywatne „Liechtensteiny”, będziemy nazywać je krótko L-państwo.

Prawdopodobnie w L-państwie, socjalistyczny system prawny będzie podobny do obecnego.

Natomiast wolnorynkowy system prawny będzie podobny do systemu libertariańskiego, ponieważ będzie w nim wolnorynkowe, prywatne sądownictwo i prywatne agencje ochrony, w tym policja (bezpieczeństwo wewnętrzne).

Przykładowo, system prawny w systemie wolnorynkowym będzie zawierał karę śmierci, możliwość dyskryminacji i wykluczenia, natomiast w systemie socjalistycznym nie będzie. Powstanie oczywiście również prawo, które będzie rozstrzygać spory oraz karać ewentualne przestępstwa powstałe w czasie kontaktów osób z przeciwnych systemów.

Wydaje nam się, iż nasza propozycja państwa minimum spełnia zacytowane kryteria prof. Rothbarda.

Nasza propozycja L-państwa (jego część wolnorynkowa) jest dużo bliższa systemowi libertariańskiemu niż obecne systemy państwowe.

Uważamy również, że z biegiem czasu coraz więcej ludzi będzie przechodziło z systemu socjalistycznego do wolnorynkowego widząc jego niekwestionowane zalety, tak, że staną się oni po pewnym czasie większością na terenie państwa minimum. Łatwiej jest przecież przejść do systemu libertariańskiego, gdy większość ludzi popiera wolny rynek, a rząd jest wciąż mocno ograniczony.

Oczywiście, nie można wykluczyć, że jeśli mieszkańcy L-państwa po pewnym czasie nie zdecydują się przejść do systemu libertariańskiego, to w przyszłości znajdzie się grupa ludzi, która będzie chciała i znajdzie na to sposób, aby wprowadzić na całym terytorium L-państwa wielki, socjalistyczny rząd.

Dzisiaj ludzie są straszeni kapitalizmem (wolnym rynkiem) i wmawia im się, że obecne systemy socjalistyczne to kapitalizm, czyli wolny rynek to bezrobocie, bieda i brak przyszłości. W L-państwie, każdy będzie mógł praktycznie „wypróbować” jak wygląda prawdziwy wolny rynek, przechodząc na pewien czas pod jego system prawny lub obserwując standard życia swoich

sąsiadów, którzy go wybrali.

Najważniejsze w naszym systemie L-państwa jest to, że zwolennicy socjalizmu nie są zmuszani do życia w (prawie) wolnym rynku i vice versa. Każdy ma wolny wybór pod tym względem. Aby w czasie wyborów wprowadzić demokratycznie L-państwo wystarczy, że (1) wyborcy – zwolennicy socjalizmu i wolnego rynku – będą zgodni tylko w jednym punkcie, że każdy powinien mieć możliwość wyboru w jakim systemie chce żyć oraz (2) wybiorą posłów (socjalistycznych i wolnorynkowych) którzy to akceptują i wprowadzą ten pomysł w życie. Nadrzędnym celem wolnorynkowców, a szczególnie libertarian, zamiast przekonywania socjalistów do życia w wolnym rynku powinno być głoszenie hasła skierowanego do nich, w rodzaju:

„Zwolennicy interwencjonizmu i etatyzmu, jeśli chcecie, żyćcie w socjalizmie, nie sprzeciwiamy się temu! Pozwólcie nam jednak – wolnorynkowcom – żyć w gettach wolnego rynku! Wprowadźmy razem L-państwo.”